



polonia węgierska



a magyarországi lengyelek havilapja



SPIS TREŚCI TARTALOMJEGYZÉK

KRONIKA

- 2 Uroczystości odpustowe – Derenk 2018
A Derenki Búcsú 2018
- 5 Przemówienie Przewodniczącej OSP
z okazji odpustu w Derenku 2018
OLŐ elnökének beszéde a derenki
búcsú 2018 alkalmából
- 7 Sztafeta Niepodległości
Függetlenségi Staféta
- 8 Koncert białostockiego Chóru
Akademickiego
- 8 Wy tłumaczyć zawód tłumacza – kurs
tłumaczenia ustnego w Lakitelek
- 10 Polonijne wakacje z Bogiem
- 11 Jak przygoda to tylko w Warszawie!
– wspomnienia z wycieczki do stolicy
Polski
- 12 Lubię wracać, tam gdzie byłem już...–
kolejny obóz w Rabce-Zdrój
- 13 Ez évből is lengyel tábor Szolnokon
- 14 Obóz w Rabce-Zdrój
- 14 Półkolonie w Segedynie
- 18 Nyitran fellobbant a Szent László láng
Nyitra – rozbłysnął płomień
św. Władysława
- 19 VIII. Międzynarodowy Konkurs
Chopinowski w Budapeszcie
VIII. Budapesti Nemzetközi Chopin
Verseny
- 20 Zapomniani Bohaterowie
– Jan Łożański „Orzeł z Budapesztu”
- 21 Szlakiem „Orla”
– polscy harcerze w Budapeszcie
A nagykövet cserkészekkel találkozt
Madonna polsko-węgierska
- 22 Dzień Braterstwa Polsko-Węgierskiego
w Budapeszcie

Z ŻYCIA

SZKOŁY POLSKIEJ

- 15 „Rodzina polonijna” odpoczywa
nad Balatonem
- 16 Od Wenecji do Wenecji
- 17 Polonijny obóz w Belgii

INSTYTUT BADAWCZY ZAPRASZA

- 23 Lengyelország politikai újjászületése II

CO BĘDZIE?

- 24 Polonijne wydarzenia we wrześniu

KRONIKA

KRÓNIKA

Uroczystości odpustowe – Derenk 2018 A Derenki Búcsú 2018

Derenk. Deryn lub Deren.
Tak naprawdę do dziś dokładnie
nie wiadomo jak niegdyś wieś
ta się nazywała. Osadnicy polscy
trafli tam sprowadzeni
przez rodzinę Eszterházych
w 1717 roku w wyniku prawie
całkowitego wyludnienia miejsco-
wości spowodowanego kolejnymi
epidemiami z przeludnionych
i przymierających głodem wsi
pogranicza Spisza i Podhala.
Przybyli oni za chlebem, przyno-
sząc ze sobą południowo-mało-
polską gwarę i wiarę katolicką.

W okresie II wojny światowej wieś
liczyła 900 mieszkańców i do tego
czasu wyraźnie zachowała swoją
odrębność kulturową, wiarę
i mowę przodków.

Za czasów regenta Horthyego,
dokładnie 75 lat temu Derenk
i jego społeczność decyzją
ówczesnych władz został skazany
na unicestwienie, a jego wysie-
dleni mieszkańcy trafili do wielu
okolicznych miejscowości.

Pomimo przymusowych przesie-
dleń i rozproszenia nie zatracili
jednak świadomości wspólnych
korzeni i w latach 90-tych minio-
nego stulecia właśnie potomko-
wie drenczan i ich historia stała się
poważnym przyczynkiem
do oficjalnego uznania
przez węgierski parlament
Polaków jako osiadłej tu mniejszo-
ści narodowej.

Narodowa tożsamość i znaczenie
wiary w Boga sprawiają,
że corocznie od 1990 roku,
a od 1994 roku już przy wzniesio-
nej tam na miejscu starego
kościółka kapliczce, na ruinach
najstarszej polskiej wsi
na Węgrzech, w niedzielę lipca
na odpuscie spotykają się potom-

kowie byłych drenczan.
Tak było i w tym roku. W niedzielę,
29 lipca doroczny odpust polo-
nijny rozpoczął się uroczystą,
polsko-węgierską mszą świętą
celebrowaną przez księży Marcina
Bętkowskiego z Białki Tatrzańskiej
z Istvána Árvai z Sajólad

Bardzo ważnym wydarzeniem
tego dnia było przekazanie
przez władze komitatu Borsod-
Abaúj-Zemplén dyplomu doku-
mentującego oficjalne wpisanie
Derenku na wojewódzką listę
dziedzictwa kulturowego.

Po mszy świętej uczestnicy
obchodów udali się na cmentarz,
gdzie uczcili pamięć spoczywają-
cych tam blisko 2 tysięcy dren-
czan.

W tym samym czasie,
spod drenczańskiej kapliczki
wystartował pierwszy etap
Sztafety Niepodległości organi-
zowanej z okazji 100-lecia
odzyskania niepodległości Polski.
Jej inicjatorem jest rzecznik
narodowości polskiej dr Rónayné
Słaba Ewa.

Rozpoczęta w Derenku Sztafeta
Niepodległości przez najbliższe
3,5 miesiąca odwiedzi 23 miejsco-
wości na Węgrzech by 11 listo-
pada dotrzeć do Budapesztu.

Przez ten czas, w każdym mieście
ubrany w polskie barwy naro-
dowe i niosący polskie flagi
uczestnicy sztafety każdorazowo
pokonają symboliczny dystans
1918 metrów upamiętniając
100 rocznicę odzyskania
przez Polskę niepodległości.

Uroczystości odpustowe były
w tym roku z jednej strony
jednym radosnych z elementów

KRÓNKA

obchodów 100-lecia Niepodległości Polski, z drugiej skłaniały do refleksji i zadumy nad 75 rocznicą wysiedlenia mieszkańców Derenku.

Odpust, obok tradycyjnie już licznie zebranych polonijnych i węgierskich pątników swą obecnością zaszczytili: rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier – dr Rónayné Slába Ewa, pełniąca obowiązki przewodniczącej Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech – Małgorzata Soboltynski Róbert Lászlóné, wicedyrektor Instytutu Polskiego w Budapeszcie

A wszystkiemu, jak zawsze, nadzwyczajności i uroku dodawała okolica – pagórki podobne do polskiego Podhala, klarowne powietrze, zapach ziół oraz widok, już niestety nielicznych, zmurszałych, ale pamiętających drenczańską rzeczywistość śliw i gruszy.

O pełnej życia historii tej okolicy świadczą teraz jedynie symbolicznie zaznaczone miejsca dawnych zagród, odbudowany niegdyś przez Ogólnokrajowy Samorząd Polski budynek szkoły, gdzie od kilku lat znajduje się przygotowana przez ówczesne kierowane przez dr Konrada Sutarskiego Muzeum Węgierskiej

Pielgrzymowanie do ziemi ojców, wspólna polsko-węgierska msza święta i niesamowita radość w sercu są ważną podporą zachowania tożsamości i przynależności narodowościowej potomków mieszkańców polskiej wsi na Węgrzech.

Góralskie śpiewy – w tym roku artystów z zespołów z Czarnej Góry i „Bokréta”, a także pieśni pań z zespołu „Polska Drenka” z Emőd-Istvánmajor, przyjacielskie rozmowy dają wciąż aktualną i realną nadzieję na niezapomnienie.

(b.)

zdj. OSP, PIBM



– Jarosław Bajaczyk oraz zawsze bardzo wyczekiwani w Derenku goście ze Spisza i Podhala, polscy górale, którzy wśród dawnych drenczan odnaleźli swoich bliskich i od lat tradycyjnie biorą udział w tym polonijnym święcie.

Polonii wystawa poświęcona tamtejszemu spisko-drenczańsko-węgierskiemu życiu, kapliczka i dawny krzyż oraz krzątania ludzi, za sprawą których Derenk chociaż na ten jeden szczególny dzień w ten sposób ożywa.

Verőfényes napsütés, igazi nyáridő fogadta július 29-én a Derenkre érkezőket, ahol az egykori lakók, leszármazottiak, illetve ismerőseik újra találkozhattak, és emlékezhetek a hajdan volt település mindennapjaira.



A Derenki Búcsú résztvevői örömmel értesültek arról, hogy a Borsod-Abaúj-Zemplén Megyei Értéktár Bizottság „Derenk – lengyel romfalut” mint nemzeti értéket kulturális örökség szakterületi kategóriában felvette a megyei értéktárba. Az erről szóló elismerő oklevelet Bánné Dr. Gál Boglárka a Borsod-Abaúj-Zemplén Megyei Értéktár Bizottság elnöke, egyben a Borsod-Abaúj-Zemplén Megyei Önkormányzat alelnöke adta át.



Az ünnepségen beszédet mondott Soboltynski Róbert Lászlóné, az Országos Lengyel Önkormányzat megbízott elnöke.

A rendezvény a hagyományos lengyel-magyar ünnepi szentmisevel folytatódott. A misét Árvai István sajlóádi plébános celebrálta, aki maga is derenki leszármazott. A koncelebrálásban részt vett Marcin Bętkowski lengyel atya Białki Tatrzanskijéből. A misét követően a résztvevők a temetőben elhelyezhették az emlékezés virágait.



A temetőben koszorúzott – többek között – a lengyel nagykövetség nevében Jarosław Bajaczyk, a Lengyel Intézet munkatársa, a nemzetiségi szószóló, továbbá az Országos Lengyel Önkormányzat elnöke és elnökhelyettese.

A búcsúra számos érdeklődő érkezett Lengyelországból, képviseltette magát Trybsz, Łapsze Niżne település, valamint delegációt küldött a Podhalei Szövetség (nowy targi telephely).



A kulturális programon hagyományörző zenék csendültek fel lengyel és magyar előadók kíséretében. Fellépett többek között a Czarna Góra népi együttes, a Sajóládi Bokréta Együttes, és a Drenka Polska.

Lengyelország függetlenné válásának 100. évfordulója alkalmából indult útjára Derenkről: a függetlenségi staféta. Nem véletlenül lett Derenk a rendezvénysorozat kiinduló állomása, hiszen Derenken találhatóak a Magyarországon élő lengyel kisebbség népi gyökerei.

Ezen rendezvénysorozat keretében, az ország számos pontján szimbolikusan – a lengyel függetlenség visszaszerzésének időpontjához igazodva – 1918 méteres távot futhatnak le a résztvevők.

Köszönet illet valamennyi szervezőt (különösen a Lengyel Közművelődési Központ szögligeti telephelyének vezetőjét, Mihalik Imrét, illetve Rémiás Istvánt, az Országos Lengyel Önkormányzat képviselőjét), és mindazokat, akik ez évben is segítséget nyújtottak a hagyományos derenki búcsú megrendezéséhez, a színvonalas műsorokhoz, illetve ahhoz, hogy a résztvevők lelkiükben feltöltődve térhessenek haza.

dr. Sárogy Adrienn

Organizatorami tegorocznego odpustu w Derenku byli m.in.: Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech, miejscowy oddział POKO, samorządy polskie z komitatu Borsod-Abaúj-Zemplén, przy wsparciu Ministerstwa Zasobów Ludzkich Węgier, Samorządu wsi Szögliget oraz osób prywatnych.

*A derenki búcsú támogatói:
dr. Rónayné Slaba Ewa,
lengyel nemzetiségi szószóló,
Megyei Közgyűlés elnöke,
Lengyel Közművelődési Központ
Szögligeti telephely,
Borsod-Abaúj-Zemplén Megyei
Nemzetiségi Önkormányzatok,
Szögliget Polgármesteri Hivatala,
Emőd Város Polgármesteri Hivatala,
Perkupa Községi Önkormányzat
Hivatala illetve vállalkozók: Medve
Tamás, Cs. Veres Attila, Fábíán
Zoltán, Kovács Ernő.*

Przemówienie Przewodniczącej OSP z okazji odpustu w Derenku 2018 OLÖ elnökének beszéde a derenki búcsú 2018 alkalmából

Minęło ponad 300 lat jak na skutek różnych przeciwności losu polscy górale opuścili swoje domy rodzinne, krewnych, przyjaciół i wyruszyli w drogę w nieznane, aby wśród ludzi mówiących innym językiem i pielęgnujących odmienne obyczaje w nieznanym otoczeniu zacząć nowe życie. Była to grupa górali z północnego Spisza i Podhala, która osiedliła się we wsi Derenk.

Osada ta otoczona zalesionymi wzgórzami przypominała im ziemię ojczystą, ale również sprzyjała izolacji z obcojęzycznymi – na południu węgierskimi, a na północy słowackimi – sąsiadami. Dlatego łatwo im było utrzymać przez te 300 lat swoje tradycje i mowę góralską, którą przechowywali w swojej pamięci i przekazywali dzieciom i wnukom.

Niestety mieszkańcy tej wsi około roku 1943 zostali przesiedleni do okolicznych wsi zarówno na terenie Węgier jak i Słowacji. Przeżyli wielką traumę i z wielkim pietyzmem powracają do swojego raju utraconego. Z dawnej wsi jedynie żyjącym miejscem jest stary cmentarz.

Raz do roku potomkowie derenczan ze wszystkich wsi swego rozsiedlenia, jak i górale Polscy ze Spisza, oraz rodacy mieszkający w Polsce, przyjeżdżają na odpust do nieistniejącej już wsi Derenk, aby przy kaplicy wybudowanej w miejsce dawnego wyburzonego kościoła wspólnie pomodlić się.

Msza święta jest odprawiana przy krzyżu postawionym w miejscu ołtarza zburzonego

kościół, w którego fundamentach jest zakopany klucz od kościoła.

Przyjeżdżają, aby utrzymać stare więzi między rozproszonymi dzisiaj dawnymi mieszkańcami Derenku, jak i swoimi odnalezionymi krewnymi z Polski.

Dawny wiejski odpust dzisiaj stał się świętem Polonii Węgierskiej.

Przecież dzięki tej grupie żyjącej w zwartym zbiorowisku na terenie państwa węgierskiego od 300 lat, Parlament Węgierski na mocy ustawy o prawach narodowościowych przyznał Polakom przywilej narodowości etnicznej, dzięki któremu mogły powstać liczne samorządy polskie, które doprowadziły do odrodzenia tradycji derenczańskich i ożywienia polskiej świadomości u potomków derenczan.

Derenczanie zawsze byli wierni swoim korzeniom polskim, ale również wykazali swój patriotyzm wobec państwa węgierskiego, kiedy po pierwszej wojnie światowej w zorganizowanym u nich plebiscycie zdecydowali, że chcą pozostać w państwie węgierskim.

Pozostali też wierni rzymsko-katolickiej wierze, mimo że żyli w otoczeniu ludności protestanckiej i kalwińskiej.

Dzisiaj Derenk jest dla Polonii węgierskiej miejscem pielgrzymkowym, gdzie raz do roku liczna Polonia przybywa na odpust, który jest nie tylko imprezą lokalną, ale stał się również niejako wizytówką Polonii węgierskiej.





Można się tutaj zapoznać z ciekawą legendą, tradycją, którą warto kontynuować, ale również miejscem, gdzie warto wybrać się na wycieczkę.

*Małgorzata Soboltyńska
po przewodniczącego OSP*



Már több mint 300 éve a sors úgy hozta, lengyel górálok elhagyták házaikat, családtagjaikat és barátait és útra keltek az ismeretlen felé, olyan helyekre, ahol más nyelveken beszélő és eltérő hagyományok szerint élő emberek között új életet kezdhettek; a szépeességi és podhalei górálok egy csoportja telepedett le Derenkre.

A települést ölelő zöld magaslatok láttán hazájuk jutott az eszükbe, a környezet ráadásul elősegítette nyelvük elszigetelődését a környezethez képest – tőlük délre magyarok, északra pedig szlovákok laktak. Ez lehetővé tette, hogy a 300 év alatt hagyományait és a górál nyelvet megtartsák, azokat az értékeket, amelyek generációról generációra szálltak.

A település lakóit 1943-ban a környező magyar és szlovák településre költöztették. Mindezt nagy szenvedéssel élték meg, és továbbra is kínok között jönnek meglátogatni az „elveszített édent”. Az egykori település jelenleg egyetlen élő része a régi temetőben található.

Minden évben a derenkiek leszármazottjai eljönnek a közeli településekről, de sokan jönnek lengyel górálok a Szépeességből, honfitársak Lengyelországból, hogy a Derenki Búcsú idejére összegyűljenek az egykori templom helyén felállított kápolnához, hogy együtt imádkozzanak.

A misét annál a keresztnél tartják, amely a lerombolt templom helyén áll, amelynek alapján

elásták a templom kulcsát. Eljönnek, hogy megőrizték azokat a régi kötelékeket, amelyek összetartják az egykori derenki lakókat és a Lengyelországban megtalált rokonokat.

Az egykori falusi búcsú mára a magyarországi lengyelség ünnepévé nőtte ki magát.

Ennek a 300 éve elzártan élő kis csoportnak köszönhetjük, hogy a magyar országgyűlés a nemzeti-ségi törvény nyomán nemzeti-ségi jogokat biztosított a lengyeleknek, aminek köszönhetően lengyel önkormányzatokat lehetett alapítani, amelyek működésük révén újjászülethettek a derenki hagyományok és felébredt az egykori derenki leszármazottakban a lengyel nemzeti tudat.

A derenkiek hűek maradtak lengyel gyökereikhez, de hazafiságukat kimutatták a magyarok felé is, amikor az első világháború után kihirdetett népszavazás nyomán Magyarország területén maradtak. A protestáns – református és evangélikus – környezetben hűek maradtak római katolikus hitükhöz is.

Derenk az itteni lengyelség egyik zarándokhelye lett, ahová minden évben eljönnek; a búcsú nem csak helyi jellegű, hanem a magyarországi lengyelség egyik jelképe lett. Itt meg lehet ismerkedni azzal a legendával és hagyománnyal, amelyet érdemes folytatni, amely egy olyan hely, ahová érdemes elkirándulni.

*Soboltyńska Małgorzata
OLÓ megbízott elnöke*



Sztafeta Niepodległości Függetlenségi Staféta

Sto lat temu – 11 listopada 1918 roku – Polska odzyskała niepodległość. Dla uczczenia tej rocznicy, podczas odpustu w Derenku rzecznik narodowości polskiej dr Rónayné Ewa Slaba uroczystie ogłosiła start Sztafety Niepodległości, którą kontynuować będą Polonusi w ponad dwudziestu miejscowościach całych Węgier, by 11 listopada – etapem w Budapeszcie – włączyć się w centralne obchody tej wielkiej rocznicy.

Sztafeta Niepodległości wpisuje się w organizowany przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska projekt Bieg 1918, nad którym patronat objął marszałek Senatu Stanisław Karczewski.



Pomimo panujących upałów i urlopów symboliczne 1918 metrów pokonali już Polonusi z Ládbesenyő, Edelény, Múcsony, Sajószentpéter, Szolnok, Miskolca, Egeru i Kecskemét.

W biegu udział wzięli młodzi ludzie, dzieci, ale także osoby starsze – biegli, szli, ale wszyscy bohatersko dotarli do celu i otrzymali pamiątkowe dyplomy!

DERENK, SZÓGLIGET, LÁDBESENÝŐ, EDELÉNY, MÚCSONY, MISKOLC, EGER, SZOLNOK, KECSKEMÉT, SZEGED, PÉCS,	KAPOSVÁR, BALATONBOGLÁR, SÁRVÁR, VESZPRÉM, SZÉKESFEHÉRVÁR, TATABÁNYA, GYŐR, ESZTERGOM, SZENTENDRE, BUDAPEST
---	--

Lengyelország 100 éve – 1918. november 11-én – nyerte vissza függetlenségét. Ebből az alkalomból a derenki búcsún dr. Rónayné Ewa Slaba az Országgyűlés lengyel szószólója indította útnak Magyarországon a Függetlenségi Stafétát, melyet a továbbiakban az ország különböző településein folytatják.

A táv 1918 méter – ennyit kell a benevezetteknek megtenni, ami a függetlenné válás évszáma.

A derenki búcsún, július 29-én elindított Staféta több, mint 20 város érintésével november 11.-re megérkezik Budapestre, hogy a függetlenség visszanyerésének 100. évfordulója alkalmából szervezett rendezvénysorozathoz részévé váljon.

A nyári szabadságolások, illetve a nagy meleg ellenére már sokan elindultak és teljesítették a 1918 méteres távot. Immár rajthoz álltak Ládbesenyőn, Edelényben, Múcsonyban, Sajószentpéteren, Szolnokon, Miskolcon, Egerben és Kecskeméten.

Indultak gyerekek, fiatalok, idősök, volt aki csak kocogott, gyalogolt, de hőiesen teljesített – a célba érőket frissítőkkal, meglepetésekkel és a teljesítést igazoló oklevéllel várták a vendéglátó település szervezői.

(red.)



Miskolc



Eger



Szolnok



Mucsony

Koncert białostockiego Chóru Akademickiego

1 lipca w Kościele Polskim wystąpił Chór Akademicki Uniwersytetu w Białymstoku.

Chór Akademicki Uniwersytetu w Białymstoku powstał w 1976 roku jako Chór Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zespół tworzą studenci i absolwenci – w większości rekrutujących się z Wydziału Pedagogiki i Psychologii – największej uczelni północno-wschodniej Polski – Uniwersytetu w Białymstoku.

Od samego początku do dziś chór pracuje pod wodzą tego samego dyrygenta i kierownika artystycznego – dr. hab. Edwarda Kulikowskiego, profesora Uniwersytetu w Białymstoku.

Goszczący w Budapeszcie artyści wzięli udział w IV Budapest Music Festival 2018 a po nim zapewnili oprawę muzyczną liturgii polskiej niedzielnej Mszy Świętej, a po niej dali koncert polskich pieśni sakralnych i patriotycznych.

(red.)

zdj. Barbara Pál



Wytłumaczyć zawód tłumacza – kurs tłumaczenia ustnego w Lakitelek

Magyazyn

Co powinno cechować tłumacza, jakie prawne regulacje mają wpływ na jego pracę, jak radzić sobie z paraliżującym stresem, które z technik odpowiadają danym ludzkim predyspozycjom i wreszcie, jak zdecydować, czy ktoś nadaje się do tego zawodu – z tymi i wieloma innymi pytaniami zderzyli się polscy hungaryści i węgierscy poloniści na niedawno zakończonym kursie tłumaczenia ustnego w Lakitelek.

Przełom lipca i sierpnia przyniósł prawie dwudziestu uczestnikom szkolenia niepowtarzalną okazję do poznania jednego z najtrudniejszych (i jak zapewniał György Schaffler – najstarszych) zawodów świata – pracy tłumacza ustnego.

Od wykładów z teorii przekładu ustnego, przez praktyczne warsztaty z najbardziej doświadczonymi reprezentantami tego fachu w interesującej uczestników relacji językowej, aż po wymianę prywatnych doświadczeń, porad, anegdoty i trwające nieraz do późnego wieczora budowanie społeczności przyszłych tłumaczy – tak upłynęło nam kilka intensywnych dni szkolenia.

Przyjazd do Lakitelek był dla wielu z nas związany z niemałymi nerwami – nie wiedzieliśmy, z czym przyjdzie nam się tam zmierzyć i czy jesteśmy na siłach jednocześnie myśleć i mówić w dwóch językach, czy mamy w sobie wystarczająco dużo pewności siebie i kompetencji, żeby stać się „niewidzialnym mostem” pomiędzy dwójgiem

nierozumiejących się ludzi. Z czasem jednak środek węgierskiej puszczy stał się dla kilkanaściorga studentów, absolwentów i nauczycieli akademickich synonimem inspiracji, rozwoju, a przede wszystkim tak bardzo potrzebnego nam przekonania, że damy sobie radę w zawodzie tłumacza.

Mimo bardzo zróżnicowanego poziomu językowego i innych doświadczeń na tym polu, wzajemnie czerpaliśmy ze swoich mocnych stron i wspieraliśmy się w wyznaczonych nam zadaniach.

Nie bez znaczenia były też uzupełniające nasze moce przerobowe wieczorne kąpiele w basenach termalnych kompleksu Szkoły Ludowej w Lakitelek!

Pierwszego dnia przywitani zostaliśmy przez reprezentację organizującego kurs Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech – po południu z kolei podano nam sporą dawkę teorii związanej z tłumaczeniem konsekwentnym, symultanicznym i szeptanym.

Dyrektor budapeszteńskiego Instytutu Polskiego Joanna Urbańska, przewodniczący Stowarzyszenia Węgierskich Tłumaczy György Schaffler i mogąca się pochwalić równie dużym doświadczeniem, co jej ojciec Ágnes Schaffler wygłosili wykłady mające wprowadzić nas w zawód od kuchni.

Dowiedzieliśmy się wszystkiego o egzaminach na tłumacza przysięgłego, stworzyliśmy portret dobrego tłumacza, w kilku przykładowych zadaniach

KRÓNIKA

przedyskutowaliśmy najbardziej powszechne błędy i mylne przekonania.

Poniedziałek zamknęła wspólna dyskusja o sytuacji hungarystyki i polonistyki, którą prowadziła Korinna Wesolowski. Temat ten kontynuowaliśmy także kilka dni później, podczas odwiedzin Ádáma Szesztayego – obie rozmowy miały na celu ustalenie, w jaki sposób niedawno powstała Fundacja Wacława Felczaka mogłaby wspierać studentów hungarystyki w Polsce i polonistów z Węgier.

Jak obiecali organizatorzy, grupa spotka się również zimą, żeby przemyśleć pomysły, które padły i pomóc w ich realizacji.

Wtorek, środa i czwartek przyniosły bardzo wytężoną pracę – warsztaty tłumaczeniowe odbywały się w trzech półtoragodzinnych blokach – podzieleni na dwie grupy mieliśmy przyjemność współpracować z najbardziej doświadczonymi postaciami z branży: Tünde Troján, Noémi Petneki, Jerzym Celichowskim i Jerzym Baszunem.

Według programu jedna z grup miała tłumaczyć na węgierski, a druga na polski, każdy oceniając własne możliwości, miał wybrać tę relację językową, która jest mu bliższa – jednak już podczas pierwszych zajęć okazało się, że najpraktyczniejsze byłoby tłumaczenie w obie strony przez wszystkich, bo właśnie takie zlecenia zdarzają się najczęściej.

Tłumaczyliśmy bardzo zróżnicowane teksty: od przemówień dyplomatów kulturalnych i naukowych wykładów, przez kryminalną historię, artykuł prasowy, aż po animowaną reklamę i napisane przez nas samych opowiadania. Odgrywaliśmy scenki, wypróbowaliśmy różne tempa i techniki, napocili-

śmy się nad opisem przebudowy chodników w VII dzielnicy, żeby potem stać się ekspertami w krytyce wina, aż w końcu zmierzaliśmy się z tłumaczeniem dowcipów.

Popołudniami mieliśmy okazję wysłuchać wykładów Noémi Petneki o osobowości tłumacza, a także rodzajach zwracania się do różnych osób, którego wymaga etykieta. Mimo mocno wyeksploatowanych umysłów, osobowość Noémi i jej przebogate doświadczenie sprawiło, że czerpaliśmy z jej słów garściami. Podobnie było w przypadku krótkich wykładów uczestniczek kursu: Veroniki Piętki – o zwrotach do przedstawicieli różnych Kościołów na Węgrzech i w Polsce, czy Karoliny Szymańskiej – specjalistki do spraw szybkiego notowania.

Przedostatni wieczór spędziliśmy przy poezji Zbigniewa Herberta – dysponująca aktorskim doświadczeniem Tünde Troján odczytała swoje ulubione wiersze poety w obu językach.

Nad programem szkolenia – ze strony merytorycznej i metodologicznej – czuwała Márta Gedeon, anioł stróż całego przedsięwzięcia.

Zanim się zorientowaliśmy kurs dobiegł końca – podsumował go Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Węgrzech prof. Jerzy Snopek.

Zmęczeni, ale ciągle nienasyчени tłumaczeniowymi ćwiczeniami, zgodnie stwierdziliśmy, że cztery dni dały nam przedsmak i dużo nowych obserwacji, ale do tego, żeby nabrać wprawy potrzebowałibyśmy przynajmniej dwa razy tyle. Jeśli można w tym zawodzić



w ogóle mówić o wprawie, bo, jak zgodnie stwierdzali wszyscy prowadzący warsztaty, tłumacz musi być przygotowany na każdą okoliczność i nigdy nie jest pewien, co przyniesie realizowane zlecenie.

Michalina Oziembłowska

Magazyn:

*Czasopismo hungarystyczne
studentów Katedry Hungarystyki
Uniwersytetu Warszawskiego*





Polonijne wakacje z Bogiem

W naszym środowisku polonijnym organizowane są liczne wakacyjne wyjazdy dla dzieci o różnorodnej tematyce. Dbając o rozwój religijny najmłodszych – w tym roku już po raz drugi – Polska Parafia Personalna zorganizowała wyjazd na tzw. „Wakacje z Bogiem” do miejscowości Máriabesző niedaleko Gödöllő.

wspólnie kibicowaliśmy naszym w meczu o honor z Japonią.

Czas umilały licznie zorganizowane, ciekawe konkursy np. „Mam Talent” – podczas którego każdy mógł pochwalić się swym niezwykłym talentem, konkursy religijne, podchody oraz zabawa, podczas której dzieci poszukiwały skarby cesarzowej Sisii.



W tym roku grupka 18 dzieci – przeważnie w wieku wczesnoszkolnym – aktywnie łączyła letni wypoczynek przez zabawę z programem Oazy Dzieci Bożych.

Tegoroczny wyjazd był naprawdę udany, nikomu nie chciało się wyjeżdżać. Dzieci już teraz głośno dyskutowały o tym, gdzie pojedziemy za rok.

Opiekę duchową nad grupą sprawował ks. Andrzej Kostecki, z dziećmi od rana do wieczora „szalał” w dosłownym tego znaczeniu dk. Grzegorz Pakowski z Warszawy, a nad całością czuwała s. Weronika. Do pomocy były też wspaniałe mamy.

Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom, Samorządom dzięki którym udało się zorganizować ten – tak potrzebny dla rozwoju religijnego dzieci – wyjazd.

s. Weronika



W programie każdego dnia była wspólna Msza święta, spotkanie w grupach ze Słowem Bożym oraz nauka śpiewu. Motywem przewodnim wyjazdu było „Ziarno słowa Bożego” i dwa przeboje, które dzieci uwielbiały śpiewać: „Ziarenko do ziarenka” i „Gdyby wiara Twa”.

Oczywiście nie obyło się bez tradycyjnych wakacyjnych atrakcji.



Obozowicze odwiedzili farmę niedźwiedzi w Veresegyház oraz pałac cesarzowej Sisii w Gödöllő, odbyli wspinaczkę górską i wzięli udział w wyprawie statkiem Wikingów po Dunaju.

Wielkim powodzeniem cieszyła się też piłka nożna, szczególnie mecze kadra kontra dzieci. Tłem naszych obozowych rozgrywek były w tym roku mistrzostwa świata w Rosji, podczas których



Jak przygoda to tylko w Warszawie! – wspomnienia z wycieczki do stolicy Polski

W dniach 20-26 lipca Stowarzyszenie Kulturalne Przyjaźni Polsko-Węgierskiej oraz Samorząd Polski w Békéscsabie, w ramach cyklu programu pt.: „Poznaj swój kraj”, zorganizowały wycieczkę edukacyjną do Warszawy.

W programie wzięło udział 45 członków stowarzyszenia, zainteresowanych zmianami w wyglądzie miasta, zmianami kulturowych, politycznych oraz wspólnymi dla obu narodów pamiątkami historycznymi znajdującymi się w stolicy.

W pierwszym dniu naszego pobytu zapoznaliśmy się z historią warszawskiej syrenki, podziwiając pięknie odrestaurowaną Starówkę, Katedrę świętego Jana Chrzciciela i zwiedziliśmy komnaty królewskie w Zamku Królewskim.

Oglądanie bogato ozdobionych komnat z przewodnikiem w języku węgierskim, ale rodowitym warszawiakiem, było dla całej grupy wielką frajdą. Z słuchawkami na uszach uważnie słuchaliśmy ciekawostek historycznych, którymi karmiła nas przewodniczka Maryla Puternicka, przechodząc z jednej komnaty do drugiej.

Po południu złożyliśmy pamiątkowe kwiaty pod tablicą przyjaciela Polaków, ministra Józefa Antala, który w czasie II wojny światowej wraz z Henrykiem Sławikiem, uratował wielu Żydów polskiego pochodzenia.

Zapaliliśmy też znicz pod tablicą pamiątkową w katedrze wojkowej, którą w 1999 roku ufundowali polscy uciekinierzy w 60 rocznicę przejścia węgierskiej granicy oraz obejrzelśmy pamiątkowe

tablice z nazwiskami osób zamordowanych w Katyniu w 1940 roku oraz tablicę pamiątkową umieszczoną po tragedii w Smoleńsku w 2010.

Następnie poznaliśmy historię powstania warszawskiego w 1944 roku, a pod pomnikiem powstańców uwieczniliśmy nasze istnienie wspólnym zdjęciem.

Wieczorem mieliśmy atrakcje w plenerze w postaci koncertów jazzowych na Starówce i pokazu „Dźwięk, światło” przy fontannach na bulwarze wiślańskim.

W niedzielę zaś wybraliśmy się do Łazienek, gdzie spacerując po pięknym, zadbanym parku podziwialiśmy Pałac na Wodzie, Starą Oranżerię, Letni Teatr, który założył król August Poniatowski, a w południe przy pomniku Chopina wysłuchaliśmy wraz z tłumem warszawiaków i innych turystów pięknego koncertu fortepianowego w wykonaniu polskiego pianisty – Wojciecha Kruczka.

Tego popołudnia podzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna z nich odwiedziła Muzeum Wojskowe, druga Muzeum Fryderyka Chopina, a wieczorem czekały na wszystkich atrakcje żonglerskie z ogniem, pod Kolumną Króla Zygmunta III Wazy.

W poniedziałek zwiedzaliśmy stolicę z autokaru i z dużym zainteresowaniem słuchaliśmy opowiadań Maryli Puternickiej o każdej ulicy, zakątku miasta.

Obejrzelśmy zmianę warty pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza

w Parku Saskim i panoramę miasta z 30 piętra Pałacu Kultury i Nauki.

W Warszawie ostatnio byliśmy w 2003 roku. Od tego czasu dużo się w stolicy zmieniło. Obok odrestaurowanej Starówki, urosły wysokie biurowce, szklane domy, które mogliśmy oglądać z 30 piętra. Po południu w „Złotych tarasach” robiliśmy zakupy

Następnego dnia odwiedziliśmy Wilanów, gdzie podziwialiśmy część pałacu króla Jana III Sobieskiego i wielokrotnie przebudowywany park z jeziorem.

Później w parku przed Sejmem złożyliśmy pamiątkowe kwiaty pod niedawno wybudowaną dwujęzyczną tablicą pamiątkową, poświęconą żołnierzom węgierskim.

Ostatniego dnia wybraliśmy się do Sochaczewa, aby przejechać się kolejką wąskotorową, obejrzeć Kampinoski Park Narodowy, a w Żelazowej Woli, dom rodzinny Fryderyka Chopina. Ponieważ pogoda była słoneczna, to humory dopisywały, a przeżycia z wycieczki do Warszawy pozostaną wszystkim na długo w pamięci.

Małgorzata Leszko





Lubię wracać, tam gdzie byłem już... – kolejny obóz w Rabce-Zdrój

Pierwszy tydzień wakacji – 16-22 czerwca – spędziliśmy na obozie w Rabce-Zdroju, pięknej polskiej miejscowości uzdrowiskowej. Obóz został zorganizowany przez Stołeczny Samorząd Polski przy finansowym wsparciu węgierskiego Ministerstwa Zasobów Ludzkich – Emberi Erőforrások Minisztériuma.

Ja już bardzo czekałam na ten wyjazd, bo takie kolonie to z jednej strony zawsze dobra okazja do tego, żeby miło spędzić czas z przyjaciółmi, z którymi spotykamy się zaledwie parę razy w roku, z drugiej do poznania nowych, ciekawych ludzi.

Obóz w Rabce całkowicie spełnił moje oczekiwania, a nawet mogę powiedzieć, że był jednym z najlepszych, na którym kiedykolwiek byłam.

Towarzystwo było świetne – jak zawsze. A było nas sporo w stosunku do poprzednich lat, bowiem na tegoroczne kolonie przyjechało ok. 30 dzieci uczniów od pierwszej do ósmej klasy podstawówki, więc naprawdę każdy mógł znaleźć fajnych kolegów, a od tego – jak wiemy – dużo zależy.

Opiekunki – dobrze znane i lubiane: pani Alina Papiewska, pani Ania Petrovics oraz pani Marta – ułożyły dla nas w tym roku bardzo bogaty i ciekawy program. Opisanie wszystkich zwiedzonych przez naszą grupę miejsc zmieściłoby się chyba tylko w oddzielnym artykule, postaram się więc wybrać najciekawsze punkty programu tegorocznych kolonii.

Zacznę od Rabkolandu, parku rozrywki reklamowanego w całej Rabce i nie tylko, z jego reklamami

spotkaliśmy się bowiem jeszcze przed dojazdem do samego miasta, a wielu z nas było już tam również w zeszłym roku.

Pośród wielu atrakcji wymieniałabym kolejkę „Music Express”, wielką huśtawkę w kształcie łodzi wikingów, kolorowy diabelski młyn i kolejkę safari, na miejscu której rok temu stał jeszcze „dom horroru”.

Muszę też zaznaczyć, że Rabkoland zmienił się na lepsze pod wieloma względami w stosunku do zeszłego roku: śpiewające figurki zwierząt są o wiele mniej zakurzone, otworzono restaurację i lodziarnię, a cały park naprawdę tętni życiem. Każdy obozowicz znalazł tam odpowiednie dla siebie atrakcje, czy to ośmio-, czy czternastolatek.

Wyjazd w Tatry oczywiście nie może się obejść bez wizyty w zimowej stolicy Polski – Zakopanem.

Spędziliśmy tam cały dzień. Byliśmy na cmentarzu na Pękowym Bzyku, nakupowaliśmy cacek z dziurką na Krupówkach i wjechaliśmy kolejką linową na Gubałówkę. Na zakończenie pluskaliśmy się w basenach Aquaparku w Zakopanem, moim zdaniem najlepszym w okolicy.

Oczywiście oprócz jeżdżenia w różne miejsca i zwiedzania, były również inne programy: spokojnie przechadzki, raz na lody, raz do parku, na boisko pograć w piłkę, czy raz na kolację do pobliskiej piekarni. No właśnie, kolacja w pobliskiej piekarni... a było to tak...

W czasie naszego obozu cała Polska gorączkowała się wystę-



pami reprezentacji podczas mistrzostw świata w piłce nożnej, my oczywiście też i – nie bacząc na wyniki – część z nas dotrwała do końca meczu Polski z Senegalem nie wyłączając telewizora. Po meczu wyszliśmy z pokoju i zeszliśmy na stołówkę, ale kolacji już tam nie znaleźliśmy. W tej sytuacji nasze drogie opiekunki zdecydowały więc, że zabiorą nas na tę niekonwencjonalną kolację. Ku ucieście wszystkich składała się ona głównie z pączków i zapiekanek.

A jak już mowa o kolacji... jedzenie w Ośrodku Wypoczynkowym „Ela” w Rabce było dokładnie tak wyśmienite jak zapamiętaliśmy je z zeszłorocznej wizyty! Jedliśmy pierogi, racuchy z jabłkami, bigos i jeszcze wiele innych pyszności.

Jak już wcześniej napisałam, nie wspominałam o niezliczonych innych punktach programu naszego obozu, mówiąc szczerze, mogłabym opowiadać bez końca: o Kościele w Orawce z węgierskimi powiązaniami, o tym, co to są moskole i jak się je robi i o wielu-wielu innych ciekawostkach, ale niestety muszę kończyć.

Chciałabym tylko jeszcze raz podkreślić, że czułam się świetnie, smutno mi tylko, że już koniec. Ale dobre wspomnienia pozostaną na zawsze. Dziękuję serdecznie wszystkim za ten naprawdę udany obóz i mam nadzieję, że w przyszłym roku wezmę udział w równie udanych, a może nawet jeszcze lepszych koloniach, jeżeli w ogóle takie mogą zaistnieć. :)

Zosia Bedyńska
zdj. Stołeczny Samorząd Polski



Ez évben is lengyel tábor Szolnokon

A Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat és a Lengyel–Magyar Klub ez évben is megszervezte az egy hetes napközis lengyel nyelvi–történelmi tábort.

A táborban a tervezett 15 gyerek helyett 20 gyermek foglalkoztatását oldottuk meg. A nyelvi és történelmi ismeretek bővítése mellett volt grillezés, pizza evés és – a nagy meglepre való tekintettel – strandolás is.

A tábor ez évi programját a Függelenségi Staféta szolnoki etapja tette igazán különlegessé, emellett a résztvevők részt vettek egy Tiszai hajókiránduláson, sokat tudtak meg a bűvárkodásról, valamint meglátogatták a Damjanich Múzeum és a RepTár kiállításait.

A tábor alatt elkészített emléklapok, pedig a novemberi ünnepségen lesznek kiállítva.

Obóz językowy w Szolnok dla polsko–węgierskich dzieci w tym roku tradycyjnie łączył wakacyjny odpoczynek z nauką polskiej historii, polskich piosenek i zwyczajów.

W programie tegorocznego obozu było jednak jeszcze coś zupełnie wyjątkowego – udział we wspólnej, polsko–węgierskiej Sztafecie Niepodległości.

W pozostałe dni znalazło się miejsce dla innych atrakcji jak wycieczka statkiem po Cisie, przygotowanie urodzinowych laurów dla Polski (które szerokiej publiczności zostaną pokazane na specjalnej wystawie w listopadzie), interaktywna wizyta w szolnockim klubie nurków i na wystawie lotnictwa czy też – połączona z warsztatami ceramiki

– wizyta w Muzeum Damjanich. Podczas obozu pogoda dopisywała aż nadto, stąd przed upałem obozowicze chętnie chronili się na miejskiej plaży i w pobliskich łodziarniach.





Obóz w Rabce-Zdrój

Polonijne dzieci ze wschodnich Węgier za sprawą tamtejszego Samorządu Narodowości Polskiej odpoczywały w tym roku na obozie w Rabce Zdroju.

Pierwsze dni tegorocznych wakacji upływały im, jak wakacje powinny – ciekawy program w doborowym towarzystwie.

Obok takich codziennych przyjemności jak wizyty na basenie czy wspólne gry i zabawy organizatorzy zaplanowali również wiele innych niespodzianek – szkolnoka dyskoteka prowadzona przez dj Denisa Zawadkę porwała do wspólnej zabawy wszystkich mieszkańców pensjonatu.

Rabka-Zdrój okazała się być miejscowością zapewniającą wiele atrakcji – jak Park Rabkoland, Muzeum Orkana, czy zajęcia plastyczne w interaktywnym Muzeum Górali i Zbójników – równocześnie będąc świetną bazą wypadową dla całonocnych wycieczek po Małopolsce.

Szalnoccy obozowicze odwiedzili kopalnię soli w Wieliczce, Kraków – gdzie szczególnie wiele uwagi poświęcili Wawelowi i Sukiennicom, Zakopane – gdzie wjechali na Gubałówkę i spacerowali po Krupówkach, kąpielisko termalne w Chochołowie i Orawkę.

Wszyscy uczestnicy uznali wspólny wyjazd za tak bardzo udany, że zaczęli planować już następne wspólne wakacje

(red.)

zdj. SNP w Szalnoku



Półkolonie w Segedynie

7 lipca w Segedynie zakończyła się półkolonia dla dzieci polonijnych i ich przyjaciół z innych narodowości osiadłych w tym mieście.

Organizatorem tygodniowych zajęć było miejscowe Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne, Segedyński Samorząd Polski przy współpracy z Plebanią pod wezwaniem św. Mikołaja – gdzie posługę kapłańską pełni nasz rodak, franciszkanin o. Artur Prenkiewicz, a wszystko odbyło się pod patronatem konsula honorowego RP na Węgrzech dr Karola Biernackiego.

Dzieci oprócz zajęć sportowo-rekreacyjnych, kulturalnych, językowych brały udział w wycieczkach podczas których miały okazję lepiej poznać polską historię i polskie pamiątki w Segedynie i w Szentes.

Na sobotnich zajęciach kończących półkolonie, dzieci wraz z wychowawcami, przygotowały animację wiersza Jana Brzechwy „Kaczka dziwaczka”.

Podobne półkolonie organizowane są w Segedynie już od trzech lat.

(b.) zdj. SNP Segedyn



„Rodzina polonijna” odpoczywa nad Balatonem

Uczniowie Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej mają w Polsce sprawdzonych przyjaciół i to nie byle jakich, bo uczniów Szkoły Podstawowej nr 68 im. II Tysiąclecia Wrocławia. Współpraca tych dwóch placówek oświatowych sięga już bowiem kilku lat wstecz i zaowocowała do tej pory nie jednym ciekawym wspólnym programem, nie jedną wizytą naszych uczniów we Wrocławiu. Nic więc dziwnego, że i tegoroczne wakacje zaprzyjaźnione dzieciaki planowały razem – i udało się (!), a to za sprawą programu Stowarzyszenia Wspólnota Polska – Rodzina Polonijna.

W ramach tego projektu jesienią zeszłego roku uczniowie OSP przebywali przez tydzień we Wrocławiu, znakomitą część czasu poświęcając poznawaniu historii Polski XX wieku i sylwetek osób, których działalność przyczyniła się do odzyskania niepodległości i umocnienia się państwa polskiego. Teraz przyszła kolej na rewizytę.

Oczywiście nikt nie lubi w wakacje siedzieć w betonowych murach wielkich miast. Nic więc dziwnego – że ku uciesze wszystkich – na miejsce spotkania wybrano słoneczne Balatonfenyves.

Lokalizacja tegorocznego obozu OSP nie była przypadkowa również z innego powodu – o przysłowiowy rzut beretem od Balatonfenyves leży inna, jakże ważna dla węgierskiej Polonii miejscowość, Balatonboglár i zapoznanie obozowiczów z polskimi i polonijnymi elementami historii tego miejsca było jednym z celów organizatorów. Dzieci – oprowadzane przez Jánosa Kollára – odwiedziły tam polską izbę pamięci, kościół i budynek, w którym w czasie

II wojny światowej działało polskie gimnazjum, a na podstawie zebranych podczas tej wyprawy wiadomości przygotowały zaś album z informacjami o ludziach – Polakach i Węgrach – którzy swoją działalnością wspierali Polaków, którzy w czasie II wojny światowej znaleźli się na Węgrzech.

Wizyta w Balatonboglár i prace badawcze uczniów zostały uwiecznione w postaci krótkiego reportażu – przygotowanego przez Andrzeja Polaka, który później można było obejrzeć w TV Polonia.

Oczywiście czas spędzony nad Balatonem nie składał się tylko z programów poważnych – jak wizyta burmistrza Balatonfenyves – i historycznych, ale również z atrakcji, których na żadnym obozie zabraknąć nie może. Były wizyty na plaży, leniuchowanie, lody, wspólne gry oraz – niekoniecznie bardzo popularna – wspólna poranna gimnastyka.

Organizatorzy i pomysłodawcy tegorocznego polonijnego obozu nad Balatonem po raz kolejny udowodnili, że można połączyć przyjemne z pożytecznym ku uciesze wszystkich. Dzieci zaś odnowiły stare i nawiązały nowe przyjaźnie. Pożegnanie zaś choć serdeczne, nie było smutne, bo w przypadku uczniów tych dwóch zaprzyjaźnionych szkół „do zobaczenia!” nie jest czystym frazesem – wszyscy są przekonani jeszcze wiele wspólnych programów i spotkań przed nimi.

(red.) zdj. Hanna Bíró





Od Wenecji do Wenecji

Na zaproszenie Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów Klanza oraz przy wsparciu finansowym węgierskiego Ministerstwa Zasobów Ludzkich – Emberi Erőforrások Minisztériuma grupa uczniów Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech wzięła udział w zorganizowanym w maciupeńskiej Wenecji koło Žnina niedaleko Biskupina obozie z fabułą „od Wenecji do Wenecji podróż z Klanzą po Europie”.

Cóż to była za podróż!

Dzieci ze specjalnymi, imiennymi paszportami Klanzy każdego dnia odwiedzały inny kraj Europy ucząc się prostych zwrotów grzecznościowych w danym języku, poznając elementy kultury czy charakterystyczne budowle – np. poprzez samodzielne zbudowanie ich z materiałów różnych tj. papierowych rolek, taśmy klejącej, gazet i „wszystkiego, co akurat w ręce wpadło”.

Obozowicze – używając jedynie wyobraźni – odwiedzili w ten sposób Polskę, Rosję, Węgry, Francję oraz Niemcy, by swą podróż zakończyć prawdziwym balem maskowym w Wenecji.

Nie zabrakło też oczywiście całkiem udanych rzeczywistych podróży po najbliższej okolicy, szczególnie, że wyjątkowa bliskość takich miejsc jak Biskupin i Gniezno dawała świetną okazję do zapoznania się z historią początków państwa polskiego oraz najważniejszymi zabytkami związanymi z tym okresem.

Oczywiście naiwnością byłoby sądzić, że w tym przypadku obozowicze mieli do dyspozycji jakiś zwykły, nudny autokar. Naprawdę wszystkie wyprawy podczas obozu w Wenecji były inne niż wszystkie – do Biskupina

pojechali autentyczną, muzealną, kolejką wąskotorową!

Aż trudno sobie wyobrazić, ale przy tak bogatym programie znalazł się też czas na plażowanie i leniuchowanie, chociaż i tutaj nie zabrakło zadań i pomysłów kreatywnych – szlagierem obozu, obok olbrzymiego nadmuchiwanego łabędzia i kuli była własnoręcznie zbudowana ślizgawka plażowa wykonana z piasku i folii ogrodniczej.

Do pełnego obrazu tego wyjazdu należy również koszmarnie długa podróż z przygodami czy też koszmarnie brzydka, deszczowa pogoda przez pierwsze kilka dni pobytu (czym bardziej przejęły się mamy obozowiczów niż ktokolwiek inny, bo w tym towarzystwie na nudę naprawdę nie było miejsca), ale zgodnie z – pochodzącymi z pewnych młodzieżowych źródeł – informacjami obóz Klanzy był tak fantastyczną przygodą, że część uczestników już teraz zapewniała sobie miejsce na wakacje w przyszłym roku, a część w ogóle nie chciała z Wenecji wyjeżdżać.

Według innych – również sprawdzonych – źródeł wspólne codzienne śpiewanie, różnorodność ciekawych zadań, aktywizacja wszystkich dzieci i umieszczenie Polonusów w pokojach i grupach z dziećmi z Polski zaowocowało tym, że nawet najcięższe przypadki wreszcie rozgadały się po polsku i po powrocie z obozu jeszcze przez wiele dni nuciły, że chorałem dzwonek dzień rozkwita...

(red.) zdj. Anna Lang





Polonijny obóz w Belgii

Wyjazd naszych starszych uczniów do Comblain-la-Tour obfitował w przeżycia i doświadczenia.

Comblain-la-Tour to bardzo ładnie położone miasteczko, wśród lasów i nad rzeką ok. 130 km. od Brukseli. W nim właśnie znajduje się okazały budynek Polskiej Macierzy Szkolnej, otoczony dużym ogrodem. Tam właśnie przyjęła nas serdecznie prezes Macierzy Barbara Wojda wraz ze swą „załogą”.



Główną ideą tego obozu była integracja młodzieży polonijnej z różnych krajów – w tym wypadku: z Polski, Irlandii, Anglii i Węgier (niestety, Anglicy nie dojechali). Wspólne zabawy, wycieczki i programy umożliwiały bliższe poznanie się i nawiązanie trwalszych niż jeden sezon przyjaźni.

Największą atrakcją tego pobytu okazała się wycieczka do Brukseli. Wielkie wrażenie na młodzieży zrobiło zwiedzanie instytucji

europiejskich, a przede wszystkim Parlamentu Europejskiego, w którym mogliśmy obejrzeć wystawę poświęconą powstaniu Unii Europejskiej. Ta wielka i bardzo nowoczesna w formie i ciekawa w treści ekspozycja wzbudziła nasze wyjątkowe zainteresowanie i uznanie. Podobnie jak zwiedzanie jednego z najpiękniejszych rynków świata, czyli Grand-Place'u. Wizyta w Muzeum Czekolady, ukoronowana jej degustacją, ostatecznie podbiła serca młodzieży.

Uczniowie z przyjemnością zwiedzili również Liège – górnicze miasteczko, w którym przystań niegdyś odnalazło tysiące polskich górników, emigrantów.

Odbyliśmy też pieszą wyprawę do słynnych jaskiń położonych blisko Comblain-la-Tour. Po zwiedzaniu jaskiń, już na powierzchni, obejrzeliśmy ciekawą prezentację, tj. lekcję poglądową o poszczególnych etapach powstawania tych skał.

W tym optymistycznym obrazku, czy raczej w tej beczce miodu znalazła się też łyżka dziegciu.

Surowe zasady, zbyt rygorystyczna i uciążliwa – zdaniem uczniów – dyscyplina (egzekwowana przez młode opiekunki grupy) była bardzo nie w smak węgierskiej młodzieży. Na szczęście, udane wycieczki, nierzadko ciekawe programy zajęć oraz pyszne jedzenie rekompensowały uczestnikom obozu ten niedomiar wolności.

Mam też nadzieję, że taniec zwany Belgijką – przebój kolonii bezbłędnie opanowany przez węgierską grupę – po wakacjach, stanie się również hitem naszej szkoły.

Barbara Virágh
zdj. Lilianna Zajácné





Július 27-én, a nyitrai piarista Szent László templomban Szent László emlékmisé rendeztek szent királyunk halálának 923. évfordulója emlékére.

Szent László lovagkirályunk 1095. július 29-én, Nyitrán adta vissza lelkét Teremtőjének. Égi születésnapja alkalmából ebben az évben már 15. alkalommal került sor a hagyománnyá vált nyitrai ünnepi Szent László-emlék-



Nyitrán fellobbant a Szent László láng Nyitra – rozbłysnął płomień św. Władysława

mise bemutatására, melynek fővédnöke idén Ph Dr. Bukovszky László kisebbségi kormánybiztos volt. Az ünnepi szentmisét a felvidéki magyar családokért Dr. Kiss-Rigó László szeged-csandi megyéspüspök távollétében főtisztelendő Gyurcsó Zoltán vikárius, a Nyitrai Egyházmegye magyar püspöki helynöke celebrálta. A templom főbejáratán keresztül, a Nemzetközi Szent György Lovagrend tagjai és a zoboraljai történelmi zászlók vezették be a szentmise főcelebránsát.

Az emlékmiséen közreműködött Józsa Mónika ArtD karnagy a Nyitrai Konstantin Filozófus Egyetem tanára, az orgonán Ing. Stubendek László, Komárom polgármestere kísért.

A templomból, főiskolából és gimnáziumból álló kolostor épületegyüttese, több szakaszban épült. A komplexum alapkövét 1701. június 9-én, Mattyasovszky László püspök idejében rakták le. A szerzetesek számának növekedésével a kápolna szűknek bizonyult, így a két szárny közt felépítették az első templomot. Amikor Nemcsényi Adolf rektor részére elegendő pénz állt rendelkezésre, a templomot elbonttatta és 1742-ben elkezdte a ma is látható kéttornyú templom építését. 1759-ben az egész épületegyüttes leégett. Mivel elegendő anyagi forrás állt rendelkezésre, kijavítása és kibővítése azonnal el is kezdődött. A templomot Fuchs Ferenc nyitrai püspök szentelte fel 1789-ben, a déli tornya három új haranggal van ellátva az 1928-as évből, viszont a legrégebbi harang az 1429-es évből származik.

Buskó András, a Budapest Főváros XVII. kerületi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat elnöke, a Győri Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat tulajdonát képező Szent László-láng-tartót, melyet Lebó Ferenc győri szobrászművész készített el a Szent László-év tiszteletére a Győri Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat kezdeményezésére, az Országos Lengyel Önkormányzat támogatásával, 2018. július 27-én Nyitrára szállította, a Szent László piarista templomban Szent László emlékére bemutatásra kerülő szentmise alkalmából.

A Szent László-láng tartója 120 cm-es alkotás, mahagóni fából készült, bronz és sárgaréz plakettekkel, amelyek Szent László életéből vett jeleneteket ábrázolnak. Látható rajtuk a győri herma, mint a legautentikusabb Szent László-ábrázolás, egy jelenet a nagyváradi székesegyház építéséről, amikor a király felügyeli a munkálatokat. A harmadik kép a Kárpát-medencei román kori templomokban elterjedt ábrázolást idézi, ahol Szent László küzdelmét láthatjuk a kunnal. A szentmise után a Szent László-láng-tartó Budapestre tért vissza.

27 lipca w kościele pijarów p.w. św. Władysława w Nyitrze odbyła się uroczysta msza święta w 923 rocznicę śmierci króla Węgier św. Władysława. W uroczystości z relikwiarzem płomienia św. Władysława Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech reprezentował jego radny przewodniczący SNP XVII dzielnicy András Buskó.

Buskó András
www.leki17.hu

VIII. Międzynarodowy Konkurs Chopinowski w Budapeszcie

VIII. Budapesti Nemzetközi Chopin Verseny

30 czerwca koncertem galowym laureatów i zaproszonego gościa zakończył się VIII Międzynarodowy Konkurs Chopinowski w Budapeszcie.

W tym roku komisja eliminacyjna dopuściła do konkursu 41 kandydatów z 23 krajów Europy, Azji, Ameryki i Australii.

Pierwsze miejsce w grupie najmłodszych pianistów otrzymała Anna Urzędowska, w drugiej grupie wiekowej wygrał Cecino Elia, a Julia Lozowska zajęła drugie miejsce, natomiast w grupie najstarszej pierwsze miejsce zajęła Arisa Onoda, a ex aequo drugie miejsce zajęli Gergely Kovács i Piotr Pawlak.

Nagrodę specjalną Fundacji Ferenczy Györgya otrzymał Piotr Pawlak. Nagrodę specjalną Towarzystwa im. Fryderyka Chopina – możliwość udziału w koncercie w Łazienkach Królewskich otrzymali Gergely Kovács i Piotr Pawlak.

Młodym gościem zaproszonym do Budapesztu był Mohammed Alsheikh z Palestyny, dla którego koncert ten był nagrodą za znakomity występ na 26. Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim dla Dzieci i Młodzieży w Szafarni (w maju 2018), gdzie została mu przyznana nagroda specjalna Fundacji im. Györgya'a Ferenczyego, a było nią właśnie zaproszenie na występ do Budapesztu.

Organizatorem budapeszteńskiego konkursu tradycyjnie jest Fundacja im. Györgya'a Ferenczyego, a jego honorowym patronem w tym roku był ambasador RP na Węgrzech Jerzy Snopek.

Június 30-án a győztes Chopin szóló darabjaival és a szerző egyik zenekari darabjával végetért a VIII. Budapesti Nemzetközi Chopin Verseny.

A versenyzbizottság 41 jelöltet engedett a versenyprogramba, akik 23 országból érkeztek – Európából, Ázsiából, Amerikából és Ausztráliából.

A legfiatalabb korosztály kategóriájában Anna Urzędowska, a 2. korcsoportban pedig Cecino Elia nyert, a második Julia Lozowska lett. A harmadik korolyaszály csoportban Arisa Onoda lett a győztes, a második helyet megosztva szerezte meg Kovács Gergely és Piotr Pawlak.

A Ferenczy György Alapítvány különdíját Piotr Pawlak vehette át. A Chopin Társaság különdíját – ami egy koncertlehetőség a varsói Łazienki parkban – Kovács Gergely és Piotr Pawlak kapta.

A meghívott fiatal vendég a palesztin Mohammed Alsheikh volt. A szafarniai 2018. májusi 26. Nemzetközi Ifjúsági és Gyermek Chopin Versenyen nyújtott kiváló szereplésért átvethette a Ferenczy György Alapítvány különdíját, amely egy budapesti koncertfellépésre szóló meghívó volt.

A budapesti verseny szervezője hagyományosan a Ferenczy György Alapítvány volt, a fővédnök pedig prof. Jerzy Snopek lengyel nagykövet volt.

(b.)

zdj. Barbara Pál



Zapomniani Bohaterowie – Jan Łożański „Orzeł z Budapesztu”

Jan Łożański ps. „Orzeł”, „Jan Madejski” urodził się 4 lutego 1912 w Zarszynie w rodzinie kolejarskiej.



W momencie wybuchu II wojny światowej w stopniu kaprała podchorążego służył w plutonie przeciwpancernym 6 Pułku Strzelców Podhalańskich z Sambora. W trakcie kampanii wrześniowej 1939 brał udział w walkach pod Wiślicą i Raławicami. Otoczony wraz z Polakami pod Owczarami został wzięty przez Niemców do niewoli, był przetrzymywany w kościele św. Zygmunta w Szydłowcu, gdzie zdołał się ukryć, zapewniając sobie ocalenie.

W październiku 1939 roku powrócił do rodzinnego Zarszyna i już w grudniu przedostał się na Węgry z zamiarem udania się do Francji i przyłączenia się do formowanego tam polskiego wojska.

Po dotarciu do Budapesztu, trafił do cywilnego obozu uchodźców w Egerze i tam przyjął propozycję pozostania na miejscu i podjęcia służby kuriera z Węgier do okupowanej Polski na trasie Budapeszt – Warszawa. W zamierzeniach tylko tymczasowo.

W Budapeszcie złożył przysięgę w Związku Walki Zbrojnej i ukończył specjalny kurs, a w trasę kurierską po raz pierwszy udał się zimą 1940 roku.

Początkowo szedł do Polski przez Tatry, później 45 razy przemierzał trasę „Jaga” przez Beskid Niski, przenosząc dokumenty, broń, pieniądze oraz niekiedy przeprowadzając ludzi – m.in. generała Stanisława Rostworowskiego i oficerów sztabu. Każdorazowo przybywał na Podkarpacie pociągami z Warszawy, wysiadał na stacji Wróblak Szlachecki, po czym udawał się pieszo trasą aż do Budapesztu. Orientację w etapie trasy ułatwiała mu znajomość terenu ziemi sanockiej i Bieszczadów.

Trudną i niebezpieczną służbę pełnił z przerwami do 1945 roku, a w jej czasie był dwukrotnie aresztowany przez gestapo (za pierwszym razem uwolnił się wyskakując z pociągu, za drugim odzyskał wolność podczas bombardowania więzienia) i czterokrotnie zatrzymywany przez kontrwywiad węgierski.

W tym okresie, pod przybraną tożsamością „Jan Madejski” podjął studia na politechnice w Budapeszcie w języku węgierskim, co umożliwiała mu swobodę poruszanie się.

19 marca 1945 po zajęciu Budapesztu przez wojska radzieckie został wraz z pracownikami Bazy uwięziony przez funkcjonariuszy kontrwywiadu sowieckiego, ale w skutku braku podstaw oskarżenia został zwolniony.

Wówczas podjął przerwane zatrzymaniem studia na Wydziale Rolnictwa i Weterynarii Politechniki w Budapeszcie wybierając

specjalizację przemysł rolny jednocześnie skorygował w dokumentach przybrane nazwisko Madejski na prawdziwe.

Po zakończeniu wojny kontynuował pracę kuriera wielokrotnie przeprowadzając rodziny polskich oficerów przez granicę do Wiednia. Podczas jednej z takich akcji – wraz z prawdopodobnie podstawioną przez SB żoną polskiego oficera – został aresztowany na dworcu w Cieszynie przez krakowskie UB. Został przewieziony do Krakowa, a stamtąd do Warszawy, gdzie w gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego był przesłuchiwany i zaproponowano mu pracę na rzecz komunistycznych służb. Po odrzuceniu tej propozycji został przewieziony z MBP do X Pawilonu więzienia mokotowskiego w Warszawie. Podczas śledztwa był poddawany biciu i torturom, zamykany w karcerze. Wyrokiem z 18 marca 1948 został skazany na karę 15 lat pozbawienia wolności.

Początkowo pozostał w więzieniu mokotowskim, a czas odbywania wyroku pożytkował m.in. na naukę języka angielskiego. Po śmierci Stalina 1953 i odczuwalnym złagodzeniu rygoru więziennego uzyskał przeniesienie do innej celi, przebywając wówczas tymczasowo z prof. Eugeniuszem Ralskim specjalistą w dziedzinie, w której się kształcił. Wyszedł na wolność w 1956 roku na mocy amnestii.

Podczas odsiadywania kary, dzięki pośrednictwu kolegi z Sanoka, podjął korespondencję listową z nieznaną sobie kobietą Władysławą Litwin, która następnie odwiedziła go na widzeniu we Wronkach, a później została jego żoną.

Po odzyskaniu wolności powrócił w rodzinne strony. Został zatrudniony w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Powiatowej Rady Narodowej w Sanoku. Równoległe z pracą zawodową powrócił do działalności sportowej. Był kierownikiem sekcji juniorów w klubie Sanoczanka Sanok, a później w Stali Sanok.

Wstąpił do ZBoWiD-u i jako prelegent brał udział w spotkaniach wspomnieniowych dotyczących służby podczas wojny. Jego wspomnienia zostały opublikowane w wydaniach „Rocznika Sanockiego”, a ponadto w książce „Kurierskim szlakiem po Beskidzie Niskim” i własnoręcznie spisanych „W więzieniach PRL. Powojenne wspomnienia kuriera z Sanoka”, które ukazały się już po śmierci „Orła”. W 2012 roku wydano również zbiorcze wspomnienia Jana Łożańskiego, „Orzeł z Budapesztu”.

Jan Łożański zmarł 21 czerwca 1990 w szpitalu w Sanoku. Został pochowany w części „Matejki Stary” Cmentarza Centralnego w Sanoku. W pogrzebie uczestniczyli żołnierze z jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza.

W rodzinnym Zarszynie imieniem Jana Łożańskiego nazwano jedną z ulic, a w 2012 roku na podstawie jego wspomnień powstał w Beskidzie Niskim szlak turystyczny pod nazwą Beskidzka Trasa Kurierska „Jaga–Kora”, prowadzący od Wróblika Szlacheckiego przez Wolę Niżną do Jasiela. Historia polskiego kuriera zainspirowały też wokalistę hip-hopowego Tacka, który na solowym albumie Niewygodna prawda II. Burza 2014 z 2014 wydał utwór pt. „Jan Łożański «Orzeł» cz. 1”. O jego losach opowiadają m.in. dwa filmy dokumentalne: „Czas leśnych kurierów” oraz „Bohaterowie tatrzańskich szlaków”.

(red.) źródło Wikipedia

Szlakiem „Orła” – polscy harcerze w Budapeszcie A nagykövet cserkészekkel találkozott

12 lipca Ambasador Jerzy Snopek spotkał się w Budapeszcie z uczestnikami harcerskiego rajdu pieszego „Szlakiem Orła”.

Ośmioro harcerzy z hufca Łódź-Polesie Związku Harcerstwa Polskiego im. Powstańczej Poczty Harcerskiej przemierzyło pieszo trasę z Rymanowa-Zdroju do Budapesztu (prawie 400 km!).

Ta wykacyjna wyprawa miała na celu upamiętnienie życia działalności Jana Łożańskiego „Orła” – kuriera Armii Krajowej, który w latach II wojny światowej przemierzał trasę z Polski na Węgry.

Dodatkowym powodem dla organizacji rajdu jest przypadająca w tym roku 100 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości – harcerze zaplanowali podczas swojego pobytu w Budapeszcie akcje promujące tę rocznicę.

Ambasador po rozmowie, w której szczerze pogratulował łódzkim harcerzom inicjatywy, wręczył uczestnikom rajdu drobne upominki.

źródło: Ambasada RP

Jerzy Snopek nagykövet július 12-én a Lengyel Nagykövetség épületében találkozott a „Sas nyomán” gyalogosan érkező cserkészcsoporttal.

A Łódź-Polesie Lengyel Cserkészsövetség nyolc cserkésze gyalogosan tette meg a Rymanow-Zdrój – Budapest útvonalat. Ez az út Jan Łożański „Sas” – a Honi Hadsereg futára útja emlékének szólt, aki a II. világhá-

ború idején Lengyelországból Magyarországra tartott.

A menetelés másik oka az éppen az évben esedékes Lengyelország függetlensége visszaszerzésének 100. évfordulója.

A nagykövet a beszélgetést követően – amiben gratulált a łódzi cserkészeknek a kezdeményezéshez – kis ajándékkal is kedveskedett a jelenlévőknek.



Madonna polsko-węgierska

Madonna polsko-węgierska to płaskorzeźba ceramiczna, którą podziwiać można na Rynku w Krośnie.

Jest darem wybitnego węgierskiego artysty rzeźbiarza Jánoša Németha i partnerskiego miasta Zalaegerszeg dla Krosna.



Płaskorzeźba Madonny polsko-węgierskiej została przygotowana specjalnie na obchody Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej i odsłonięta 29 sierpnia 2009 roku podczas obchodów 10-lecia współpracy obu tych miast.

Podobna płaskorzeźba znajduje się również w Piwnicznej-Zdroju.
(red.)

zdj. Wikipedia

Dzień Braterstwa Polsko-Węgierskiego w Budapeszcie

Od złożenia wieńców na placu Bohaterów w Budapeszcie rozpoczął się w niedzielę 29 lipca Dzień Braterstwa Polsko-Węgierskiego, podczas którego Węgrzy mogli zapoznać się z tradycją polskiego oręża.

Na placu Bohaterów w Peszcie wieńce pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza oraz pod pomnikiem w. Władysława – urodzonego w Polsce węgierskiego króla z dynastii Arpadów, patrona węgierskiej Polonii – złożyli m.in. attaché wojskowy Tomasz Trzciński w imieniu ambasady RP, a także przedstawiciele grup rekonstrukcyjnych z obu krajów.

Kolejnym punktem programu Dnia Braterstwa był piknik rycerski na dziedzińcu Muzeum Historii Wojskowości na Wzgórzu Zamkowym w Budzie.

Celem organizatorów spotkania było pokazanie żywej historii XVII wieku, realiów epoki i zaprezentowanie, jak wtedy rycerze i szlachta byli uzbrojeni, jak walczyli, jakie pieśni były śpiewane. Stąd około 30 Polaków w strojach historycznych – szlachty, bractwa kurkowego i rycerzy, w tym husarzy – opowiadało o historii polskiego oręża oraz prezentowało broń z tamtego okresu: wierne repliki szabel i muszkietów, oraz ręcznie wykonane, bogato zdobione elementy uzbrojenia, takie jak ładownice czy prochownice.

Prezentowane stroje były wzorowane na muzealnych i ręcznie szyte jak kołpaki z futra lisiego lub zajęczego czy zbroje. Polacy zaprezentowali też ręcznie haftowaną, ogromną chorągiew Rzeczypospolitej, będącą repliką chorągwi XVII-wiecznej.

Na pikniku pojawili się również przedstawiciele bractwa kurkowego z XVIII wieku, czyli mieszczan z cechów zawodowych, którzy bronili murów miasta.

Na dziedzińcu Muzeum rozbito namioty historyczne, tworząc na kilka godzin miniobozowisko, gdzie odbywały się pokazy walki na szable. Co jakiś czas zaś oddawane były też salwy z muszkietów i pistoletów.

Zgodnie z zamiarem organizatorów, każdy przybyły na Dzień Braterstwa mógł doświadczyć przedstawianego okresu historycznego dosłownie na własnej skórze – wziąć szablę do ręki, założyć zbroję (i zrobić sobie zdjęcie) i otrzymać odpowiedź na nurtujące go pytania.

Współorganizatorem Dnia Braterstwa było węgierskie stowarzyszenie rekonstrukcji historycznej z Austrii, Pułk Huzarów im. Esterházygo. Wydarzenie objęły patronatem polskie Ministerstwo Obrony Narodowej oraz ambasada RP w Budapeszcie.

(red.) źródło: radiozagranica.pl





Lengyelország politikai újjászületése II

... Az új, meglehetősen képlékeny politikai berendezkedést heves támadások érték.

Ezek közül a pillanatnyilag kevésbé kényes a frissen alakult Lengyelország Kommunista Munkáspártjának rendszerellenes alapállása volt. Ezzel ellentétben azonban már komoly problémát jelentett a Wojciech Korfanty vezette nemzeti demokraták szembehelyezkedése, akik a párizsi Lengyel Nemzeti Bizottság révén kezükben tartották a lengyel külügyeket.

A politikai csatározásoknál azonban jóval nagyobb gondot okoztak a fegyveres harcok: az újjászületett Lengyelország 1918 és 1921 között nem kevesebb, mint hat háborút vívott, köztük a szovjetekkel szembenit. A győzelmekhez elengedhetetlen volt a viszonylag nyugodt háttér megteremtése, azaz a belpolitikai konszolidáció.

A külső elismerés érdekében ennek fontos eleme kellett, hogy legyen egy jobboldali kormány felállítása, amelyre a nemzeti demokraták prominens személyisége, Ignacy Paderewski 1919. január 4-én ajánlatot is tett Piłsudskinak.

Az államfő ezt fogadó egyértelműen elutasító magatartása, Piłsudski karakterét ismerve érthető módon, nem annyira a fenti nap éjszakáján megkísérelt, jobboldali tisztek vezette államcsíny miatt (őket egyszerűen „betlehemeseknek” nevezte) változott meg, hanem a hadsereg hatására: a Franciaországban állomásozó, 70 ezer fős lengyel haderőt ugyanis sem a Nemzeti Bizottság, sem pedig Foch marsall nem kívánta a „baloldali lengyel kormány” rendelkezésére bocsátani.

Hogy ez az áldatlan állapot megváltozzon, január 16-án Piłsudski kinevezte a Paderewski vezette nemzeti demokrata kormányt (melyben azért őt baloldali miniszter is megtarthatta tárcáját), amely a külföldi elismeréseknek köszönhetően döntő szerepet játszott az ország diplomáciai elszigeteltségének megszüntetésében.

A január végi szjejmválasztások szintén hozzájárultak a konszolidációhoz, ugyanis nagyjából egyenlő arányban szerzett mandátumokat a jobb- és baloldal, illetve a centrum.

Februárban Piłsudski lemondott ideiglenes államfői tisztségéről, hogy rögtön meg is kapja a „rendeset”, amely az új alkotmány kihirdetéséig maradt érvényben.

Az újjászületett Lengyelország alkotmányát kidolgozó szjejmibizottság legnagyobb dilemmája az volt, hogy az amerikai vagy a francia mintát tekintse-e alapnak. Végül amiatt döntöttek utóbbi mellett, mert az amerikai modellben a végrehajtó hatalom az elnök kezében összpontosult volna, mely lehetőségtől a jobboldal, Piłsudski ambícióit ismerve, joggal tartott.

A lengyel-szovjet háborút lezáró rigai béke előtt egy nappal, 1921. március 17-én elfogadott alkotmány tehát a francia III. Köztársaságát tekintette mintának.

A kormány, amely által a köztársasági elnök a végrehajtó hatalmat gyakorolta, az általános választások útján felállított, kétkamarás parlament alá rendelve működött. A parlament alsóházába, a szejmbe, a 21. életévüket betöltő polgárok választhattak, a választhatósági korhatár pedig

a 25. életév volt. Ugyanezek a számok a felsőház, vagyis a szenátus, esetében 25, illetve 40 voltak.

A két ház együttes ülésén, a nemzetgyűlésen választották a köztársasági elnököt, hét évre. Az új rendszer, bár látszólag csak reprezentatív szerepet adott az államfőnek, valójában lehetőségét teremtett arra, hogy a köztársasági elnök erőteljesebben befolyásolhassa a kormány működését, mint a szejm, amely pedig elvben a köztársaság legfontosabb szerve volt.

Balázs István

Lengyel Kutatóintézet és Múzeum

Felhasznált szakirodalom

- Davies, Norman: Lengyelország története. Budapest, Osiris, 2006.
- Kovács István: Csoda a Visztulánál és a Balti-tengernél. Piłsudski... Katyn... Szolidaritás. A XX. századi lengyel történelem sorsfordulói. Budapest, Magyar Napló, 2012.



1 września o godz. 16.00 odbędzie się uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w Ogólnokrajowej Szkole Polskiej na Węgrzech. Szeptember 1-én 16.00-kor ünnepi évnyitó lesz a magyarországi Lengyel Nyelvoktató Nemzetiségi Iskolában.

1 września o godz. 11.00 na budańskim cmentarzu Farkasrét przy grobach J. Antalla seniora i płk. Z. Baló odbędzie się spotkanie rocznicowe organizowane przez Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema w pamiętnym dniu wybuchu w Polsce II wojny światowej. Szeptember 1-én 11.00-kor a budai Farkasréti temetőben id. Antall J. és Baló Z. ezredes sírjánál évfordulós megemlékezés lesz, amelyen a Bem József Lengyel Kulturális Egyesület szervez.

1 września egerska Polonia złoży wieniec i zapali znicze na grobach polskich oficerów zmarłych w Egerze podczas II wojny światowej.

Szeptember 1-én az egri Polónia koszorúkat helyez el és mécseseket gyújt a II. világháború idején elhunyt lengyel tisztek sírjainál.

2 września o godz. 10.00 w Budapeszcie zbierze się Ogólnokrajowy Samorząd Polski. Szeptember 2-án 10.00-kor közgyűlést tart az Országos Lengyel Önkormányzat.

2 września o godz. 10.30 w budapeszteńskim Kościele Polskim odbędzie się msza święta w intencji uczniów rozpoczynających nowy rok szkolny. Szeptember 2-án 10.30-kor a budapesti Lengyel Templomban szentmisét mutatnak be a tanévkezdő diákok szándékára.

2 września polonijna Szafteta Niepodległości organizowana przez rzecznik narodowości polskiej w ZN RW przybiegnie do Segedynu. Szeptember 2-án a lengyel nemzetiségi szószóló által szervezett Függetlenségi staféta Szegedre ér.

2 września godz. 11.45 odbędzie się otwarcie jesiennego sezonu w budapeszteńskim Domu Polskim i wystawy Michała Suffczyńskiego pt. „Polska, Węgry, przestrzenie w akwareli”. Jest to program organizowany przez tamtejszy Oddział POKO. Szeptember 2-án 11.45-kor a Lengyel Házban megnyitják az őszi szezont és Michał Suffczyński „Lengyelország, Magyarország – terek akvarellen” című kiállítását. A programot az ottani LKK részleg szervezi.

8 września z udziałem reprezentacji Samorządu Narodowości Polskiej i gości z Polski w Szolnoku odbywał się będzie doroczny Festiwal Gotowania Zupy Gulaszowej. Szeptember 8-án a Szolnoki Lengyel Önkormányzat, valamint lengyel vendégek részvételével Szolnokon megrendezésre kerül a Gulyásfesztivál.

8 września polonijna Szafteta Niepodległości organizowana przez rzecznik narodowości polskiej w ZN RW przybiegnie do Pécsu. Szeptember 8-án a lengyel nemzetiségi szószóló által szervezett Függetlenségi staféta Pécsre ér.

9 września odbędą się pierwsze powakacyjne zajęcia w przedszkolu prowadzonym przez PSK im. J. Bema w Budapeszcie. Szeptember 9-én kezdődnek az első nyári utáni foglalkozások a Bem József Lengyel Kulturális Egyesület által fenntartott óvodában.

13 września w budapeszteńskim Kościele Polskim o godz. 17.00 rozpocznie się nabożeństwo fatimskie.



Szafteta Niepodległości Függetlenségi Staféta Futás

2018.07.29. – 2018.11.11.

MI LESZ?

Szeptember 13-án a budapesti Lengyel Templomban Fatimai istentiszteletet tartanak.

15 września polonijna Sztafeta Niepodległości organizowana przez rzecznik narodowości polskiej w ZN RW przybiegnie do Kaposváru.

Szeptember 15-én a lengyel nemzetiségi szószóló által szervezett Függetlenségi staféta Kaposvárra ér.

22 września na godz. 15:00 do kawiarni Spinoza (sala teatralna), Dob u. 15, Budapeszt VII. na kolejne Narodowe Czytanie zapraszają: Stowarzyszenie Polonia Nova, Samorząd Narodowości Polskiej II dz. Budapesztu, Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech i Szkolny Punkt Konsultacyjny przy Ambasadzie RP w Budapeszcie. W tym roku czytamy powieść Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie”.

Szeptember 22-én 15.00-kor a Spinoza kávézóba (Budapest VII. kerület, Dob u. 15.) invitálja az érdeklődőket a Polonia Nova Egyesület, a II. kerületi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat, a Lengyel Nyelvoktató Nemzetiségi Iskola, valamint a Lengyel Nagykövetség mellett működő Iskolai konzultációs Pont. Az idén Stefan Żeromski „Przedwiośnie” (Tavaszelő) című művét fogjuk olvasni.

24 września polonijna Sztafeta Niepodległości organizowana przez rzecznik narodowości polskiej w ZN RW przybiegnie do Balatonboglár.

Szeptember 24-én a lengyel nemzetiségi szószóló által szervezett Függetlenségi staféta Balatonboglárra ér.

25 września polonijna Sztafeta Niepodległości organizowana przez rzecznik narodowości polskiej w ZN RW przybiegnie do Keszthely.

Szeptember 25-én a lengyel nemzetiségi szószóló által szervezett Függetlenségi staféta Keszthelyre ér.

25-27 września na najstarszej hali targowej Budapesztu odbywały się będą Dni Polskie, których gospodarzem tradycyjnie jest Ogólnokrajowy Samorząd Polski. Szeptember 25-27-ig a Fővám téri Vásárcsarnokban megrendezésre kerülnek a Lengyel Napok, amelyek házigazdájá az Országos Lengyel Önkormányzat.

28-30 września Polski Samorząd w Békéscsabie organizuje wycieczkę edukacyjną członków Stowarzyszenia Kulturalnego Przyjaźni Polsko-Węgierskiej do Győr, pt: "Polskie pamiątki w Győr".

Szeptember 28 és 30 között a Békéscsabai Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat "Lengyel emlékek Győrben" címmel tanulmányi utat szervez Győrbe a békéscsabai Magyar-Lengyel Baráti Kulturális Egyesület tagjainak.

29 września polonijna Sztafeta Niepodległości organizowana przez rzecznik narodowości polskiej w ZN RW przybiegnie do Sárvár.

Szeptember 29-én a lengyel nemzetiségi szószóló által szervezett Függetlenségi staféta Sárvárra ér.

30 września polonijna Sztafeta Niepodległości organizowana przez rzecznik narodowości polskiej w ZN RW przybiegnie do Veszprém.

Szeptember 30-án a lengyel nemzetiségi szószóló által szervezett Függetlenségi staféta Veszprémbe ér.

(b.)

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach. Figyelem! A szerkesztőség a programok változásáért nem vállal felelősséget.

KONKURS
"PREZENT DLA NIEPODLEGŁEJ"

ZADANIE
Wykonaj prezent dla Polski na jej 100. urodziny!

TECHNIKA
Technika jest dowolna! Możesz stworzyć np. obraz, zdjęcie, ręczne robótki (szalik, flaga, korale etc.), kolaże, prace przestrzenne, wyroby z gliny.

W konkursie mogą wziąć udział całe rodziny!

Na zgłoszenia czekamy do końca września :-)



A magyarországi
Bem József Kulturális Egyesület
lengyel gyermek-színjátszó
csoporthat indít 2018. októberétől,
6-12 éves gyermekek részére
az Egyesület székhelyén.
(Bp. V. Nádor u. 32. II. em. 1).

Jelentkezni a **bem@bem.hu** e-mail
címen lehet 2018. szeptember 30-ig.

Stowarzyszenie Kulturalne
im. Józefa Bema na Węgrzech
w siedzibie Stowarzyszenia
(Bp. V. Nádor u. 32. II. 1)
od października 2018 roku organizuje
polskie kółko teatralne dla dzieci
w wieku od 6-ciu do 12 lat.

Zgłaszać można się do 30 września
2018 roku na adres e-mailowy: **bem@**
bem.hu.




**NARODOWE
CZYTANIE**

Zapraszamy wszystkich do udziału w kolejnym, już siódmym,
Narodowym Czytaniu – akcji społecznej objętej patronatem
Pary Prezydenckiej RP. W tym roku wspólnie czytamy „Przedwiośnie”
Stefana Żeromskiego. Jak co roku do wydarzenia tego przyłącza się
również Polonia z Węgier.

*W trwającym roku stulecia odzyskania niepodległości pragnę zaprosić
Polaków do Narodowego Czytania właśnie Przedwiośnia. Jestem przeko-
nany, że wspólna lektura tej pięknej i mądrej książki pomoże nam jeszcze
bardziej przybliżyć się do doświadczeń sprzed wieku.*

*Bardzo zależy mi na tym, aby tegoroczna akcja, oprócz jej stałego, głów-
nego celu, którym jest promocja czytelnictwa, była też formą uczczenia
jubileuszu. A zarazem chcę, aby przesłanie Żeromskiego wzbogaciło
program obchodów i wydarzeń o niezwykle istotny i potrzebny element
krytycznej refleksji nad dziejami ojczystymi – napisał w liście Prezydent
RP Andrzej Duda.*

Patronat nad polonijnym Narodowym Czytaniem na Węgrzechspra-
wuje ambasador Rzeczypospolitej Polski prof. Jerzy Słonek.

Data: 22 września 2018, godz. 15:00

Miejsce: Kawiarnia Spinoza (sala teatralna), Dob u. 15, Budapeszt VII.

Organizatorzy: Stowarzyszenie Polonia Nova,
Samorząd Narodowości Polskiej II dz. Budapesztu.

Współorganizatorzy: Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech;
Szkolny Punkt Konsultacyjny przy Ambasadzie RP

**PIERWSZY
MIĘDZYNARODOWY
POLONIJNY FESTIWAL
BIEGOWY**

**PUŁTUSK 2018
24-25-26 SIERPNIA 2018**



polonia węgierska

**Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Polskiego
z kwartalnym
dodatkiem GŁOS POLONII**

**Az Országos Lengyel
Nemzetiségi Önkormányzat
lapja a GŁOS POLONII
negyedévi mellékletével**

Odpowiedzialny wydawca / Felelős kiadó:
Országos Kisebbségi Lengyel Önkormányzat Hivatala

Redaktor naczelny / Főszerkesztő &
Redaktor graficzny / Grafikai szerkesztő:
Katarzyna Desbordes-Korcsev
k.nick@gmx.net

Tłumaczenie / Fordítás:
Boka Endre

Redakcja / Szerkesztőség:
**1102 Budapest, Állomás u. 10.,
tel.: +36 1 2613479, e-mail: k.nick@gmx.net**

Drukarnia / Nyomda:
Croatia Nonprofit Kft.

Edycja online / Online kiadás:
www.polonia.hu
HU ISSN: 1417-5924

O ile nie zaznaczono inaczej, wykorzystano zdjęcia autorów tekstów.
Jelen számban, amennyiben nem jelöltük másképp,
a szövegek szerzőinek fényképeit használtuk fel.

Przedsięwzięcie jest współfinansowane przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska ze środków otrzymanych od Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Projekt realizowany w każdym miesiącu ze środków budżetu centralnego Węgier. / Az újság kiadásá Magyarországi központi költségvetésének havi támogatásával készül.



Prenumerata PW i GP A PW és a GP előfizetése

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2018 wynosi dla prenumeratorów:
A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2017. évre:

- indywidualnych (1 egzemplarz) – 4.000 HUF/rok
- zbiorowych (5 egzemplarzy) – 20.000 HUF/rok

Płatność: przelew na konto.

Előfizetés módja: banki átutalás.

Przyjmujemy również zamówienia na numery wcześniejsze - można je zgłaszać na analogicznych warunkach.

Vállaljuk a korábbi számokra vonatkozó rendelések teljesítését – azonos feltételek mellett.

Redakcja z wdzięcznością przyjmuje także większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeżeli ich stan finansowy to umożliwia. Wsparcie finansowe prosimy przekazywać na konto K&H:10400157-00026536-00000004. W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (wsparcie dla pisma). A szerkesztőség hálásan elfogad nagyobb előfizetői összegeket is, úgy magánszemélyektől, mint intézményektől, ha ezt pénzügyi helyzetük lehetővé teszi.

WAŻNE ADRESY

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech

Országos Lengyel Önkormányzat

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-17-98

olko@polonia.hu

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy

Lengyel Közművelődési Központ

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-17-98

adalbert@dombudapest.com

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

Lengyel Nyelvoktató Nemzetiségi Iskola

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-27-48

szkolpol@polonia.hu

Polski Instytut Badawczy i Muzeum

Lengyel Kutatóintézet és Múzeum

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 260-80-23

muzeum@polonia.hu

Stołeczny Samorząd Polski

Fővárosi Lengyel Önkormányzat

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3.

tel.: +36 1 332-19-79

flko@t-online.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech

Magyarországi „Bem József” Lengyel Kulturális Egyesület

1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.

tel.: +36 1 311-02-16

www.bem.hu

bem@bem.hu

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha Dom Polski im. Jana Pawła II

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 262-69-08

www.dombudapest.com

adalbert@dombudapest.com

Stowarzyszenie Kulturalne Użyteczności Publicznej Polonia Nova

Polonia Nova Közhaszni Kulturális Egyesület

1061 Budapest, Jókai tér 1/2.

www.polonianova.hu

biuro@polonianova.hu

Szkolny Punkt Konsultacyjny – Szkoła Polska przy Ambasadzie RP

A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola

1025 Budapest, Törökvész út 15.

tel.: +36 1 326-83-06

tel.: +36 70 701-38-47

polish_school@gazeta.pl

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

Lengyel Perszonális Plébánia

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 431-84-13

www.parafiabudapest.republika.pl

plebaniapl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: +36 1 413-82-00

www.budapest.polemb.net budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Referat Konsularny Ambasady RP

A Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli Osztálya

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: +36 1 413-82-08

www.budapest.polemb.net

budapest.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie

Lengyel Intézet

1065 Budapest, Nagymező u. 15.

tel.: +36 1 311-58-56

www.polinst.hu

info@polinst.hu

biblioteka@polinst.hu

Polonijna strona internetowa:

www.polonia.hu

Program radiowy w języku polskim:

Magazyn Polski – emisja w soboty, godz. 13.30

MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony www.mediaklikk.hu

Redakcja Polska MTVA.

1037 Budapest, Kunigunda útja 64.

FONTOS CÍMEK



**polonia
węgierska**

